„WASZE SZUBIENICE PRACUJĄ DLA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI“
Żeromski („Róża“)



BIULETYN informacyjny

Rok IV Warszawa, 19 listopada 1942 r. Nr. 45 (149)

ZWYCIĘSTWO W AFRYCE

Przełamanie frontu „Osi“ pod El Alamin (3.11.) oraz lądowanie wojsk amerykańsko-brytyjskich w Algierze i Marokku (8.11.) — zapoczątkowały wydarzenia tak **ogromnej wagi**, że wydawać się może, iż stoimy na progu nowego okresu wojny. Premjer Brytyjski Winston Churchill ujął to w następujących słowach, wypowiedzianych 10.11. w Mansion House w Londynie: **„Nie sądzę, aby ostatnie wydarzenia oznaczały początek końca, ale wierzę, że jest to koniec pierwszej fazy wojny“.** Premjer Brytyjski chciał przez to powiedzieć, że odtąd minął bezpowrotnie okres przewagi lotniczej, przewagi technicznej, przewagi uzbrojenia Niemiec, **rozpoczął się natomiast okres przewagi Aljantów, okres ich działań zaczepnych.**

Znaczenie wojskowe zwycięstwa pod El Alamin polega na tym, że **kończy ono legendę o Angliku-„patałachu“ i o „żelaznym“ Niemcu.** Żołnierz angielski odpowiednio wyposażony i skoncentrowany w przeważającej liczbie — miażdży Niemca tak samo gwałtownie, jak swego czasu miażdżył Niemiec Polskę czy Francję. Urok pryska, moce tajemne rozwiewają się, działa prastara wojenna zasada: zwycięża strona na danym odcinku silniejsza. Przed 1942 każdy nowy odcinek wojny wybierali Niemcy i na każdym koncentrowali przeważającą siłę. Teraz to samo zaczęli robić Anglosasi.

Ale dopiero gdy spojrzymy na zwycięstwa afrykańskie od strony strategji wojny — dopiero wówczas ujrzymy oszałamiające wprost osiągnięcia Aljantów. Owe strategiczne osiągnięcia dadzą się wyrazić w dwóch zdaniach: **1. Aljanci wrócili na Morze Śródziemne. 2. Afryka Północna staje się bazą wypadową dla przyszłej ofensywy na Europę.**

Znaczenie powrotu na Morze Śródziemne jest następujące: przed dniem 3 listopada br. całe północne wybrzeże Morza Śródz. było w rękach wrogów lub zastraszonych neutralnych zaś na południowym wybrzeżu brytyjski stan posiadania wynosił tylko ok. 600 km. linji brzegowej, wobec 2.500 km. wybrzeża wroga i ok. 2.600 km. wybrzeża zastrachanych neutralnych. Nic dziwnego, że w tych warunkach trzeba było wycofać z Morza Śródziemnego cały ruch handlowy, a dostawy wojenne, puszczane tą drogą tylko w wyjątkowych okolicznościach, powodowały ogromne straty. Około 15 bm. stan na południowym wybrzeżu uległ gwałtownej zmianie: własna linja brzegowa Aljantów wzrosła z 600 na ok. 3.4.00 km., linja brzegowa nieprzyjaciela, mimo obsadzenia Tunisu spadła z 2.500 na ok. 1.900 km. — i niewątpliwie spadać będzie dalej; pobrzeże neutralne, wynoszące dziś już tylko ok. 400 km., stało się pobrzeżem życzliwie-neutralnym! Wszystko to razem oznacza, że wszelkie **dostawy wojenne na Daleki i Bliski Wschód już mogą wracać na swe szlaki śródziemnomorskie, skracając mniej więcej o dwie trzecie czas dostaw** do Egiptu, Syrji itd. Nie sposób wprost wyrazić doniosłości tego faktu. Mieści się w nim zarówno wielkie przyspiesze-

nie koncentracji wojsk i sprzętu na frontach bliskiego i Dalekiego Wschodu jak i zwolnienie znacznej ilości tonażu handlowego oraz konwojujących okrętów wojennych. Niebezpieczeństwo podania sobie rąk przez Japonię i „Oś“ na Bliskim Wschodzie — zniknęło jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Urok Aljantów wśród państw i narodów Wschodu — czyni za jednym zamachem wielki skok. Brytyjskie armje na Środkowym i Bliskim wschodzie mogą być użyte do nowych zadań.

Tak samo najpierwszej doniosłości faktem jest to, że **Algier, a w przyszłości i Tunis, stają się bazami wypadowemi dla ofensywy Aljantów na Europę.** Oba te kraje, ze swą gęstą siecią doskonałych dróg, portów i lotnisk, ze swymi nadwyżkami w produkcji rolniczej i hodowlanej — są znakomitą podstawą dla koncentracji armij inwazyjnych. **Inwazja ta zagrażać będzie od tej strony, od której jej n i e o c z e k i w a n o: od południa.** Ponieważ stąd inwazji nie spodziewano się — tej części Europy nie fortyfikowano, ani nie koncentrowano tu wojsk — tak jak we Francji Północnej, Belgji, Holandji, Rzeszy i Norwegji. Jeśli dodać, że owo europejskie południe jest nie tylko otwarte wojskowo, ale także reprezentowane jest przez **najsłabszego przeciwnika Anglosasów — Włochy**, jeśli uwzględnimy jak ta nowa sytuacja wpłynie na **rozproszenie sił przeciwników, którzy na gwałt muszą zacząć wzmacnianie południa** — dopiero wtedy ocenimy w pełni wielką doniosłość ostatnich afrykańskich osiągnięć Anglosasów.

Walka o Afrykę nie jest jeszcze zakończona. Narazie Anglosasi wygrali tylko bitwę o Egipt i obsadzili Algier i Marokko Rommel bronić się będzie niewątpliwie twardo w Tripolitanji i Tunisie. Obrona ta może potrwać nawet czas dłuższy. Ale nie zmieni już ona w niczym tego, co napisaliśmy wyżej: **od tej chwili w Afryce Północnej możliwy jest tylko jeden zwycięzca: Anglosasi.** I od tej chwili los już przesądził rolę, jaką Afryka Północna odegra w dziejach wojny: stąd wyjdzie uderzenie na Włochy i na Południową Europę.

Oby udręczona ludzkość na uderzenie to nie czekała zbyt długo.

ZAGRANICA

WOJNA W AFRYCE

E g i p t — w o l n y, C y r e n a j k a — n a w y k o ń c z e n i u. Rozgromienie w bitwie pod El Alamin wojsk Rommla i skutki tego zwycięstwa — okazały się dla „osi“ **znacznie groźniejsze, niż pierwotnie przypuszczano.** Zbieranie do niewoli rozproszonych po pustyni oddziałów „osi“ oraz grzebanie zabitych — wykazało, iż nieprzyjaciel stracił w Egipcie około 75.000 ludzi (w tem około 30.000 Niemców), przyczem liczby te nie są jeszcze pełne. Straty „osi“ w działach wynoszą około 1.000, w czołgach — ponad 500, lotnictwo — straciło około dwóch-trzecich swego stanu, środki transportowe — około 50 proc. stanu. Sądzić wolno, że **zaledwie połowa wojsk „osi“ uszła z tej klęski cało.**

To też choć przełamanie frontu Rommla pod El Alamin miało miejsce 3 bm. — już 7 bm. Rommel minął w odwrocie Marsa Matruk, stawiając swemi strażami tylnemi bardzo słaby opór depcącym mu po piętach Anglikom. 8.11. rano zagony pancerne Brytyjczyków zbliżały się już pod Sollum — położenie Rommla stawało się z godziny na godzinę niebezpieczniejsze. Uchroniło go od dalszych ciężkich strat oberwanie się chmury, które na przeciąg dwóch dni znacznie utrudniło pościg brytyjski. Gdy równocześnie napłynęły wiadomości o lądowaniu Amerykanów w Algierze — dowództwo „osi“ powzięło jedynie słuszną decyzję: **wszystkie zdatne do walki siły skupić dla obrony Tripolisu,** nie rozpraszając się i nie wyczerpując w beznadziejnych walkach na bezmiarach pustyni.

To też to, co się w tygodniu sprawozdawczym działo w Afryce północnowschodniej było niezrównanym w szybkości pochodem dwóch armij: armji Rommla, starającej się całkowicie oderwać od nieprzyjaciela i jaknajbardziej

poniszczyć składy, porty etc. oraz VIII armji brytyjskiej gen. Montgomery'ego — która niesłychane wysiłki organizacyjne kierowała na podciąganie lotnisk, sprzętu, wody, amunicji, lazaretów, żywności itd. za prącymi naprzód oddziałami czołowymi. 11.XI Egipt był **już całkowicie oczyszczony** od nieprzyjaciela. 12.XI. Brytyjczycy zajęli słynną przełęcz Halfaya oraz port Bardję. **13.XI wkroczyli do płonącej twierdzy Tobruk**, którą Rommel oddał bez walki, nie zdążywszy poniszczyć dziesiątków składów, przepełnionych sprzętem i wszelkimi zapasami; w Tobruku wkraczający zwycięzcy uwolnili paruset jeńców, w tem kilkudziesięciu **Polaków.** Tegoż 13 bm. wieczorem Brytyjczycy osiągnęli El Ghazalia, zaś 14.XI minęli Tmimi. 15.XI zajęli Martubę (155 km. na zachód od Tobruku; ważna baza lotnicza). Lotnictwo rozpoznawcze melduje, iż nieprzyjaciel przeprowadza ewakuację Benghazi. Na drogach wojska brytyjskie wymijają setki czołgów i samochodów ciężarowych, pozostawionych przez wroga w braku benzyny.

Ogólny obraz sytuacji jest taki, iż przypuszczać należy że cała Cyrenajka zostanie przez nieprzyjaciela oddana i że dopiero w Tripolisie, **gdzie stoją rezerwy Rommla — spodziewać się należy dalszych walk.**

Siedemdziesięciodwugodzinna wojna. Dokładnie tyle czasu trwały walki Anglosasów z Francuzami o Algier i Marokko. Przebieg ich, dający świadectwo **wspaniałym zdolnościom organizatorskim i politycznym Anglosasów, był następujący.**

8 listopada o świcie amerykańskie oddziały spadochronowe, przewiezione samolotami z Wysp Brytyjskich, lądowały na głównych wojennych lotniskach Algieru. Równocześnie we wszystkich niemal ważniejszych portach Marokka i Algieru lądować zaczęły desanty, przewiezione drogą morską; tego ranka wylądowało około 140.000 ludzi wraz z olbrzymim sprzętem, bronią etc. — przewiezionych na około 500 statkach pod ochroną około 350 okrętów wojennych. Był to nie tylko **najwiekszy desant w dziejach świata**, ale był to także desant **najbardziej szczęśliwy** i najstaranniej przeprowadzony: z 500 statków — zatonął pod strzałami artylerji przybrzeżnej tylko jeden, a w ciągu całej drogi żaden nie został napadnięty przez łodzie podwodne lub lotnictwo wroga.

Tego samego ranka — 8.XI — w porcie Algieru oraz w Casablance wybuchły **powstania w stacjonujących tam oddziałach francuskich wojsk kolonjalnych.** Powstanie w Casablance zostało opanowane, w Algierze — powiodło się, przyczem wypadkiem dużej doniosłości było **zatrzymanie przez powstańców w Algierze** przebywającego tam na inspekcji **admirała Darlan,** głównodowodzącego wszystkich sił zbrojnych Francji oraz zastępcy Petaina.

Francuskie wojska kolonjalne w Afryce Północnej **są wojskami i licznemi, i dobrze uzbrojonemi i o dobrym poziomie moralnym.** Zaskoczone jednak atakiem od morza, z powietrza i przez rewoltę we własnych szeregach — tylko z trudem opanowały położenie. Stosunkowo najlepiej powiodło się Francuzom w Casablance, gdzie rewoltę opanowano i atak od strony morza odparto. Ale pod wieczór 8.XI był już jednak przez Amerykanów zajęty port Algier, następnego dnia zdobyto w walkach główną bazę wojenną Algieru — Oran, ponadto zaś Filippeville, Safi, Rabat, Agadir, Mogador, Fedala itd. Przez cały ten czas zarówno w Algierze jak i w Marokku **lądowały dalsze wojska,** m.in. I armja **wojsk brytyjskich.** 10 bm. poddaje się Casablanka, Anglosasi zajmują Mehedie, Port Lyautey etc. Tym sposobem 11.XI rano prawie całe pobrzeże jest już w rękach Anglosasów i walki zaczynają być przenoszone w głąb kraju, gdy, na skutek wiadomości o zajmowaniu przez Niemców Francji nieokupowanej, oraz na skutek perswazji — **admirał Darlan wydaje przez radio rozkaz do wojsk francuskich o zaprzestaniu oporu.** 72 godzinna wojna została przerwana!

I jak w bajce — równocześnie z przerwaniem działań wojennych następuje **zdumiewająca w tempie i w treści przemiana: wrogowie stają się przyjaciółmi.** Cała kolonjalna administracja, całe dowództwo kolonjalnych wojsk francuskich z generalnym rezydentem Marokka gen. Noguesem na czele, całe spo

łeczeństwo francuskie — zgłasza **współ udział w wojnie obok Aljantów.** Patronuje tej przemianie — adm. Darlan. który zostaje odpowiedzialnym przedstawicielem interesów francuskich w Afryce. W tym charakterze mianował on Naczelnym wodzem wojsk francuskich w Afryce — słynnego gen. Giraud. Jeśli wziąć pod uwagę, iż wojska francuskie w Afryce Północnej są wojskami licznymi i dobrymi, a cały kraj jest jednym z najzasobniejszych krajów świata — trzeba stwierdzić że dokonana przemiana ma **ogromnej** doniosłości znaczenie.

Okupacja całej Francji. Lądowanie Anglosasów we Francuskiej Afryce Północnej postawiło rząd niemiecki przed nieuchronną **koniecznością** zajęcia Francji dotąd neokupowanej. Ta nieokupowana część — stanowiąca około jednej trzeciej terytorium francuskiego (przedewszystkiem całe pobrzeże francuskie Morza Śródziemnego i Korsykę) z chwilą lądowania Anglosasów w Algierze stawała się natychmiast **otwartą, bezbronną bramą** do niemieckiej „twierdzy Europy". Jasnem było— że zajęcie tego kraju przez „Oś" jest nie uchronną koniecznością. Wkroczenie doń Niemców dopiero czwartego dnia operacyj w Afryce — dowodziło zaskoczenia wypadkami. Zupełny brak obrony ze strony Francuzów był naturalnym skutkiem, zarówno przewidzianej zawieszeniem broni bezbronności kraju jak i zaplątaniem się Petaina i Lavala w beznadziejne sidła polityki, usiłujące ratować co tylko się da za pomocą postawy ugodowej.

Okupacja nie objęła tylko małego skrawka kraju: rejonu portu wojennego **Toulon,** w którym skoncentrowana jest flota wojenna Francji, składająca się z 3 pancerników, 8 krążowników itd. Okupant, bojąc się spłoszenie tego niesłychanie **cennego składu okrętów wojennych,** zagwarantował Toulonowi — pełną autonomję wojskową.

Zajęcie Francji południowej było dla Niemiec **koniecznością obronną,** koniecznością powodującą fatalnie dla „osi" **niekorzystne konsekwencje polityczne.** Natychmiast przerwało ono sprzeciw zbrojny Francuzów w Afryce. Z dnia na dzień pchać będzie cały naród francuski w szeregi wrogów „osi", **musi doprowadzić całą Francję do obozu Aljantów.** Korzyści strategiczne przesuwające bazy niemieckie na Morzu Śródziemnym aż pod granicę hiszpańską — w żadnym razie nie zrównoważą ciężkich konsekwencyj politycznych.

Wyścig do Tunisu. Anglosasi, rozpoczynając 8 bm. lądowanie w Marokku i Algierze — **nie rozpoczęli** równocześnie lądowania w Tunisie, wobec niebezpiecznej bliskości silnych baz powietrznych „Osi" w pobliskiej Sycylji i na Sardynji. Akcja na Tunis wymagała przygotowania. Przygotowania te prowadzą gorączkowo nie tylko Anglosasi — prowadzą je także Niemcy, którzy zdecydowali się uprzedzić Anglosasów w opanowaniu kraju.

To też gdy lądujące w Algierze wojska anglosaskie, stopniowo zajmując coraz bliższe Tunisu porty (Bougie, Filippeville, wreszcie Bone) **koncentrują się w pobliżu granic Tunisu,** podciągają tu zaopatrzenie, lotnictwo i flotę — równocześnie dowództwo niemieckie wkłada ogromny wysiłek w trojakiego rodzaju akcję wojenną: 1. skoncentrowana ze wszystkich okolicznych mórz **podwodna flota „osi"** atakuje bez przerwy statki i okręty desantowe, 2. Gwałtownie ściągnięte z Rosji i z Europy Północnej eskadry lotnicze urządzają **się na Sycylji i Sardynji,** tworząc z obu tych wysp **bardzo silne ośrodki ofensywne,** 3. Transportem morskim i powietrznym **zdążają do Tunisu wojska niemieckie i włoskie,** sprzęt pancerny itd. nisie — być może zdezorjenowane walkami francusko-anglosaskiemi w Algierze i Marokku — nie przeszkodziły pierwszym lądowym i powietrznym desantom „osi". Gdy jednak położenie uległo wyjaśnieniu — oddziały te tu i owdzie samorzutnie 12 bm. **rozpoczęły walkę.**

Te wstępne operacje — których ofiarą padło 13 łodzi podwodnych wroga oraz kilkanaście okrętów i statków Anglosasów, w których po raz pierwszy Kolonjalne oddziały francuskie w Tu od roku Malta znów wystąpiła w roli napastniczej atakując desanty powietrzne osi zmierzające do Tunisu, w których lotnictwo amerykańskie starało się zniszczyć lotniska Tunisu — te działania wstępne zostały zakończone dnia 14 bm.

W dniu tym lądowe siły zbrojne Anglosasów przekroczyły granicę Tunisu, kierując się ku Bizercie i portowi Tunis.

Rozpoczyna się nowy akt sensacyjnego dramatu walk afrykańskich.

RÓŻNE

— W Dniu Święta Narodowego premjer gen. Sikorski wygłosił przemówienie radiowe, w którym scharakteryzował obecne położenie międzynarodowe. Premjer omówił zarówno dodatnie jak i ciemne strony dwudziestolecia naszego życia państwowego oraz zapowiedział odbudowę państwowości polskiej na fundamentach sprawiedliwości społecznej, demokracji i federacji innymi państwami naszej części Europy.

— W Szwecji, jak wiadomo, przebywają od września 1939 r. nasze dwie internowane łodzie podwodne wraz z załogami. W dniu 11 Listopada załogi obu okrętów urządziły uroczyste obchody.

— Premjer Sikorski konferował z Prezydentem Beneszem. W rozmowach uczestniczyli ministrowie spraw zagranicznych Polski i Czechosłowacji.

— W Stanach Zjednoczonych nowy, niewiarygodny wprost rekord: w ciągu c z t e r e c h d n i i 16 godzin **zmontowano statek typu „Liberty“.** Ten typ statków (10.000 t.) — statków o najdalej posuniętych uproszczeń — stanowi połowę całej budowanej dziś olbrzymiej amerykańskiej floty handlowej. Dotychczasowy rekord (z września) — wynosił 10 dni. Rekord obejmuje czas od chwili założenia stopki do spuszczenia statku na wodę. Wykończanie statku na wodzie trwało we wrześniu około 20 dni.

— **Pobór w Wielkiej Brytanji do wojska osiemnastoletnich mężczyzn — z o s t a j e p r z y s p i e s z o n y.** Dnia 13 bm. **Prezydent Roosevelt podpisał ustawę, powołującą do służby wojskowej mężczyzn 18 i 19 letnich.**

— W Lizbonie w ostatnim tygodniu zwyżkował znacznie funt angielski oraz dolar amerykański. Wartość dolara na giełdzie lizbońskiej skoczyła o 25 proc. Na giełdzie w Tokio notowany jest od szeregu dni spadek kursów.

KRAJ

W y w ó z r o b o t n i k a d o R z e s z y. Udział „G. Guberni w dostawie sił roboczych do Rzeszy miał od 1 września do końca roku wynosić około 140.000 ludzi. Dotychczasowe wyniki masowych łapanek oraz nakładania kontyngentów ludzkich na gminy, zakłady przemysłowe itd. — **jest zdumiewająco słaby. We wrześniu,** w miesiącu najsilniejszych łapanek, z Warszawy wysłano do Rzeszy **tylko około 5.000 ludzi, a z całej „G. Gubernii“ tylko niecałe 20.000!** Przyczyny tak wyraźnego niepowodzenia tej dla Niemiec doniosłej akcji są dwie: 1. wielkie wyczerpanie rynku robotniczego w „G. Gubernii“, naskutek wywiezienia stąd do Rzeszy już około 800.000 ludzi, 2. bezwzględna wola uchylania się od wyjazdu, powodująca całą ludnością kraju.

Chociaż dotychczasowe wyniki są słabe — **akcja jednak nie ustaje.** W październiku i początkach listopada najsilniej przejawiała się w Lubelskim i Małopolsce Wschodniej. Oba te tereny były widownią masowych łapanek w miastach, wsiach, na kolei, dworcach, targowiskach. W Lublinie przeprowadzano blokowanie całych ulic i dzielnic. W licznych gminach wiejskich zarządzono zbiórki całej ludności w wieku od 14 do 60 lat, celem wyboru odpowiednich do wyjazdu.

W innych częściach kraju łapanki prawie zanikły, natomiast wyznacza się kontyngenty na dostawę robotnika z poszczególnych zakładów przemysłowych, instytucyj, szkół zawodowych itd. Łapówki i ucieczki — oto główne sposoby unikania wywozu. Do najjaskrawszych wypadków zaliczyć należy **ucieczkę całego transportu w ilości ok. 800 ludzi** z pociągu, wiozącego robotników z Lubelszczyzny. Konwojujący strażnicy stracili głowę tak dalece, że wszyscy konwojowani uciekli.

Propaganda niemiecka wzmogła oddziaływanie na wyjeżdżających. Już w poszczególnych punktach etapowych działają rozmieszczeni wśród wywożo-

nych „koledzy", nastawiający życzliwie do wyjazdu. Pozatem w Rzeszy stosowana jest do przybywających metoda dużej życzliwości, goszczenia itd., szczególnie w pierwszych dniach po przyjeździe. Rzecz znamienna: **robotnicy z Polski kierowani są głównie na tereny specjalnie narażone na bombardowania** (Nadrenja, Ruhra, Hannower itd.).

Co to są Narodowe Komitety Walki? Jest to kolejny nowy pomysł najświeższych polskich „narodowców" — mianowicie komunistów. W poszukiwaniu coraz nowych sposobów wciągnięcia w swe sieci polskich grup niepodległościowych — agenci bolszewiccy z Polskiej Partji Robotniczej tworzą teraz owe Komitety.

Oto co na ten temat pisze komunistyczna „Trybuna Ludu": „Sytuacja obecna stawia wobec naszej partji specjalne zadanie, musimy spotęgować całą naszą pracę organizacyjną oraz nasze przygotowania bojowe. Każda organizacja partyjna, każda jednostka Gwardji Ludowej wytężyć winna wszystkie siły, by się przygotować nie tylko do swego działania, ale by mogła objąć całe masy, mogła dostarczyć im broni i kierowników... W tym stanie rzeczy **wszystkie nasze okręgowe i powiatowe organizacje partyjne występują wobec wszystkich działających na danym terenie organizacyj i partyj niepodległościowych z inicjatywą zjednoczenia się na platformie wspólnej walki z najeźdźcą.** Jako wyraz tej jedności i dla pokierowania walką winny zostać utworzone Narodowe Komitety Walki... Wstąpiliśmy w okres pogotowia mobilizacyjnego".

Ze swej strony pragniemy stwierdzić, że ten nowy pomysł komunistów jest niczym innym, jak realizacją starej komunistycznej wytycznej, praktykowanej od roku w Polsce: **pchać na przyspieszoną walkę orężną z Niemcami polskie ośrodki niepodległościowe, przy równoczesnym zachowaniu własnych, komunistycznych, kadr dla późniejszych, wewnętrznych rozgrywek o władzę w Kraju.**

LUDNOŚĆ LWOWA. Niżej podana tabela w pełni przedstawia zarówno grozę tego, co działo się w ciągu trzech lat wojny we Lwowie jak i bezsiłę polityki wobec praw życia. Przedstawia ona także zdumiewającą siłę żywiołu polskiego, w który w sposób bezwzględny i zdawało się miażdżący uderzał zarówno okupant sowiecki jak też i okupant niemiecki.

Ogólna ilość mieszkańców Lwowa

	1938	IX.1941	IX.1942
Polacy	175.000	151.000	150.000
Ukraińcy	38.000	63.000	65.000
Żydzi	100.000	119.000	35.000
Niemcy	2.500	1.300	?
Inni	1.100	2.200	1.400
Razem	318.600	336.500	251.400

Stosunek procentowy

	1938	IX.1941	IX.1942
Polacy	56 proc.	45 proc.	59,6 proc.
Ukraiń.	11,2 proc.	19 proc.	26 proc.
Żydzi	32 proc.	35 proc.	14 proc.
Niemcy	0,8 proc.	0,4 proc.	? proc.

POJEDNANIE PRAWOSŁAWIA UKRAIŃSKIEGO. 8 października nastąpiło w Poczajowie podpisanie aktu pojednania obu zwalczających się od roku odłamów ukraińskiej cerkwi prawosławnej. (Cerkwi Autokefalnej, przedstawiającej dążenia do zupełnej niezależności od patrjarchatu moskiewskiego i pełnej ukrainizacji oraz Ukraińskiej Cerkwi Autonomicznej, pragnącej zachować związek z Moskwą). Akt pojednania jest właściwie mówiąc zwycięstwem Cerkwi Autokefalnej. Motorem pojednania jest właściwie mówiąc zwycięstwem Cerkwi Autokefalnej. Motorem pojednania był jak się zdaje biskup Mścisław, do niedawna jeszcze „cywil", znany poseł z Wołynia na Sejm — Skrypnyk. Do czasu zwołania wszechukraińskiego Soboru — sprawami cerkwi kierować ma sobór biskupów poprzez Synod, złożony z 5 najstarszych hierarchów. Sekretarzem Synodu jest bp. Mścisław Skrypnyk.

Zimowa inicjatywa metropolity Szeptyckiego, dążącego do zapoczątkowania pojednania kościoła grecko-katolickiego z ukraińskim prawosławiem nie poczyniła jak się zdaje żadnego postępu.

Niemieckie władze okupacyjne naj-

życzliwiej traktują prawosławie. Kler grecko-katolicki jest traktowany ozięble (utworzenie we Lwowie katedry biskupiej prawosławnej, częściowa likwidacja misyjnej akcji meropolity Szeptyckiego na Ukrainie bolszewickiej). Kler katolicki na kresach jest wciąż jeszcze ciężko prześladowany. Natomiast **religijne życie katolickie na Ukrainie posowieckiej bardzo ściśle zresz tą związane z polskością) — rozwija się w sposób samorzutny coraz bardziej.**

RÓŻNE. — 29 października **powieszono** w Górze Puławskiej 20 osób, jakoby w związku z napadem dywersantów. M.in. stracono całą „Komisję Kontyngentową", t.j. staruszka księdza, nauczyciela, wójta i sekretarza gminy.

— Legalny handel polski **w Łodzi** ulega całkowitej likwidacji. Ostatnio stosowana jest następująca metoda: trzy lub cztery sklepy polskie ulegają przymusowemu scaleniu w jedną firmę, poczym mianuję się jej właścicielem Niemca. Polacy zaś, właściciele tych sklepów, zostają u niego subjektami.

— W podobny sposób dokonuje się **w Łodzi** zamachu na resztki rzemiosła polskiego, łącząc warsztaty po kilka razem pod kierunkiem komisarza Niemca. Nawet krawcowym i szwaczkom polskim odebrano maszyny do szycia, tworząc zbiorowe szwalnie.

— W „dystrykcie" warszawskim wyznaczono **dodatkowe kontyngenty** bydła rzeźnego na potrzeby wojska.

— Ponad **jedną trzecią dostarczonych przez „G. Gubernię" kontyngentów zbożowych wywozi okupant do Rzeszy.** Aby należycie ocenić popełnianą na kraju zbrodnię gospodarczą należy uprzytomnić sobie, że województwa tworzące obecnie „G. Gubernię" były zawsze deficytowemi zbożowo, t.zn. korzystały z nadwyżek dostarczanych tu z Wielkopolski i Wołynia. Pozostałe dwie trzecie kontyngentów służy w pierwszym rzędzie do zaspokojenia potrzeb stacjonujących w kraju wojsk niemieckich oraz ludności niemieckiej— według specjalnie wysokich stawek i dopiero pozostała część idzie na porzeby miast.

— We Lwowie zamordowali Niemcy literata **Ostapą Ortwina.**

— Jeden z ostatnich numerów „Warsch. Ztg", w artykule poświęconym Częstochowie m.in. zapowiada przemianowanie **Aleji Maryji. „Aleja ta otrzyma nazwę bardziej odpowiadającą duchowi obecnych czasów"** — pisze dosłownie „Warschauer Ztg."!

WARSZAWA

ARESZTOWANIA. W dniach poprzedzających Święto Niepodległości stolica była widownią znanych aresztowań, przeprowadzanych z listy. Aresztowania te w pewnej mierze trwały i po 11 Listopada. Objęły one licznych przedwojennych działaczy politycznych, społecznych, gospodarczych, itd. Aresztowano mężczyzn i kobiety, aresztowano nawet ludzi siedemdziesięcioletnich, bardzo często takich, którzy już od dziesiątków lat żyją życiem prywatnym. Ponadto usiłowało Gestapo dotknąć aresztowaniami ośrodki dzisiejszego podziemnego życia polskiego. Ogólną liczbę aresztowanych trudno jest określić, być może wynosi ona około tysiąca osób.

Odnosi się wrażenie, że Niemcy znów weszli w okres **oczekiwania na „polskie powstanie"** — i starają się przeciwdziałać przypuszczalnym odruchom przez prewencyjne steroryzowanie warstw kierowniczych. Zamierzone wywołanie nastroju terroru — hybiło zupełnie, głównie dzięki pomyślnym wiadomościom z Afryki, któremi żyje obecnie stolica.

DALSZA LIKWIDACJA GHETTA. Ghetto warszawskie znów przeżywa dni grozy. W pierwszych dniach listopada przybyła do Warszawy z Lublina słynna Vernichtungskolonne. Mniej więcej 5 listopada rozpoczęły się w ghetcie obławy na wszelkiego rodzaju łazęgów polskich, odwiedzających ghetto gądź w celach plądrowania opuszczonych mieszkań, bądź dla szmuglu. Obławy te i zasadzki, trwające parę dni, dały w rezultacie dobrych kilka setek mężczyzn

kobiet i młodzieży, kórych wywieziono w nieznanym kierunku.

10 bm. rozpoczęło się wyłapywanie z domów i ulic ludności żydowskiej. Trudno jest narazie ustalić zakres tej akcji — w formach swych jest ona podobna do straszliwych łapanek letnich. Żadne dowody pracy nie chronią. Złapanych setkami kieruje się na plac zborny, stąd do pociągów. Akcję przeprowadzają Niemcy przy pomocy pozostałych 400 policjantów żydowskich. Przed dniem 10 bm. ghetto warzsawskie liczyło około 40.000 mieszkańców, niemal wyłącznie mężczyzn i kobiet w sile wieku. Ponieważ prawię wszyscy ci ludzie są zatrudnieni w zakładach pracujących na potrzeby wojska, być może tym razem nie dojdzie jeszcze do całkowitej zagłady ghetta.

Na oczach miljonowego miasta zaczyna się znów odbywać jedna z najpotworniejszych niemieckich zbrodni.

RÓŻNE. — 11 Listopada wszystkie **pomniki stolicy**, a przedewszystkiem Grób Nieznanego Żołnierza, przyozdobione były kwiatami o barwach narodowych. Następnego dnia na murach pojawiła się pewna ilość napisów „Polska Zwycięży".

— Z pośród 900 zarejestrowanych **adwokatów**, „distrikt' przedłużył legitymacje tylko 150.

— Pod obserwacją **Gestapo** znajduje się szereg **kawiarń** warszawskich m.in. Kolorowa, Mokka, Porczyński, Herbaczyński itd, itd. Również wzrosła ilość agentów gestapo obserwujących ulice.

KWITUJEMY odbiór na „B.I." kwoty **1.868 zł.**

Po 600 zł: Na Imieniny Wszystkich Świętych. **Po 100 zł:** Edek; Broniś i Milusia. **Po 64 zł:** Zbiorowo Ateusz. **Po 50** Liliana; Na Imieniny Karola; „R" Maszynka w-591; Zamiast sprawy; Spóźniony. **Po 40 zł:** Sokół; ZA. **Po 30 zł:** Ewa; Jachtsmeni; „44"; Zbyszek; Jot; **Po 25 zł:** Stemar. **Po 20 zł:** Trójkąt; Cathrina; Nimb; MW; Tatuńcio; Grot; Benita; JR; Rój; Jastrząb; Grot. **Po 10 zł:** Iwek; XY; Jod; Lech; ZR; Hipolita; Rozbój; Maniek; OZ; WS za XI; Podziękowanie; Sąsiadki; Ewa; BB; Chętny; Raczek; OS. 301; Wiesio. **Po 7 zł:** Wilno.

Po 5 zł: St; Ese; Klon; Wrzos; Z.z.; Za zniszczenie W-wy w Ogniu; Pokurzanka. **Po 4 zł:** Reszta. **Po 3 zł:** „Ś".

KWITUJEMY odbiór na cele specjalne kwoty **12.294 zł.**

Po 10.000 zł: Mokotów przez Mieczysława. **Po 400 zł:** Anielka. **Po 265 zł:** Jada. **Po 200 zł:** „M" na w... **Po 158 zł:** Skierniewice. **Po 146 zł:** 44S7B. **Po 100 zł:** Ila; ZZ. **Po 50 zł:** Spóźniony; Bicz; Bruszko; Palacz; Sowizdrzał; Homostyl. **Po 40 zł:** Mi. **Po 35 zł:** Persowie. **Po 30 zł:** Ci z Banku; Stan; Pobóg. **Po 25 zł 50 gr:** Prut. **Po 25 zł:** AH; Brodaty. **Po 21 zł:** Wróbel. **Po 20 zł:** Teka; Tadeusz; Jastrzębiec; Farmaceuta; Jot-te; Juna; Gołąb; St; Kropla; Lwowianka; WX. **Po 12 zł:** p. Katarzyna. **Po 10 zł:** Klosz; P.G.c; Japonia; Ewa; Wszystko mi jedno; Boguś; Skromny; Pejpus. **Po 5 zł:** Romantyk; ES; Jaxa; Gnaty; Łodzia; X; Y; Wróbel; Etot. **Po 4 zł:** Morze. **Po 3 zł:** „S".

p. J. Pr. dziękujemy za ofiarowany materiał radiowy.

O.K. dziękujemy za 5 bloków papieru.

X.Y. dziękujemy za librę papieru.

SPROSTOWANIE:

Po 10 zł HRT winno być HKT.

Po 10 zł Gemko winno być Semko.

Po 15 zł Optymista winno być Optymistka.

Po 26 zł Kobusz winno być po 25 Kobusz.

Koleżanki winno być Koleżanka W.

TZ
WW